

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedz.,” „Życie Młodzieży” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niedł będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII.

Olsztyn, na piątek 1-go marca 1929 r.

Nr. 50

Czy nie czuć atmosfery rozwiązania parlamentu?

Olsztyn, dnia 28 lutego 1929 r.

W rządzie niemieckim jest coś nie w porządku. Wyborcy niemieccy po ostatnich wyborach i zwycięstwie socjalistów przypuszczali, że rząd niemiecki będzie rządem silnym i zastępować będzie interes państwa w myśl żądań szerokich mas, pragnących pokojowego rozwoju tak życia gospodarczego jak i politycznego Niemiec. Tymczasem rząd od samego początku, spowity wśród wielkich trudności, stał i stoi na bardzo słabych nogach. Podpory, które go trzymają, mogą się lada chwila załamać. Jedną podporą rządów socjalistycznych już się załamała, bo centrowcy wycofali swego jedynego przedstawiciela ministra Guerarda.

Wszelkie wysiłki celem załagodzenia konfliktu pozostały bez skutku.

Życie parlamentarne Niemiec staje się pośmiewiskiem. Stresemann, minister spraw zagranicznych, uważał za stosowne, wskazać na kongresie swej partji na niepocholebną rolę jaką odgrywa obecnie parlamentaryzm niemiecki, jak to donosimy w telegramie.

Główną trudnością, hamującą dojście do skutku silnego rządu w Niemczech jest to, że stronnictwa środka, to jest centrum i niem. stronnictwo ludowe (Deutsche Volkspartei) w dziedzinie polityki zagranicznej mają program zbliżony do programu socjalistycznego, w dziedzinie zaś polityki gospodarczej i społecznej wołaby iść z prawicą. Pogodzenie tych różnic przedstawia dla Stresemanna kłopot nielada. Jak oświadczył minister Stresemann, Niemcy muszą prowadzić politykę pokojową. Innego jednak zdania są pravicowcy, zwłaszcza organizacja Hugenberga „Stahlhelm”. Już oddawna organizacja ta jako zły duch pokutuje w polityce niemieckiej, szukając okazji dojścia do władzy, do zaprowadzenia dyktatury monarchistycznej w Niemczech. Obecna zgnęła atmosfera w życiu parlamentarnym sprzyja wielce ich zamiarom. Wśród sfer republikańskich zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego rządowi oraz całemu ustrojowi republikańskiemu Niemiec ze strony prawicy. Niedawno temu donosiły telegramy o przemówieniu ministra sprawiedliwości demokracji Weser-Kocha, który tak się odezwał:

„Wszyscy zainteresowani w utrzymaniu naszej konstytucji a przez to pokoju i wolności muszą się skupić przeciwko niebezpieczeństwu ogólnego ataku na republikę, który jak się zdaje znów nam grozi.”

Słowa te powtarzała prasa republikańska, a „Frankfurter Zeitung” pisała o „podziemnych działaniach”. Sam kanclerz Mueller wystąpił także przeciwko ciemnym planom pravicowców i podkreślił potrzebę wzmocnienia systemu parlamentarnego.

Tymczasem o wzmocnieniu systemu parlamentarnego oraz skupieniu sił przeciw niebezpieczeństwu ani mowy nie ma. Przeciwnie, stwierdza się ogólny rozstrój życia parlamentarnego.

Różnice zapatrywań poszczególnych partji są tak wielkie, że uzgodnienie tych zapatrywań staje się z każdym dniem trudniejsze a tem samem atworzenie silnego rządu jest prościej rzeczą niemożliwą. Powietrze polityczne Niemiec jest tak zanieczyszczone, że zamiast wzmocnienia rządu pomyśleć można raczej o możliwości obalenia rządu. Nie dziś, to jutro kryzys rządowy objawi się z całą jasnością i ze wszystkimi skutkami, bo ze względu na toczące się rokowania w sprawie odszkodowań wojennych oraz ze względu na zbliżające się posiedzenie Rady Ligi Narodów, gdzie Niemcy mają rozpocząć „wielką grę”, nie dopuszczają partje do rozwiązania parlamentu, aby nie pozbawić rządu ostatniej podpory. Ale co się stanie, jeżeli rokowania w Paryżu nie przyniosą Niemcom spodziewanych owoców? Co się stanie, jeżeli akcja Stresemanna, zapoczątkowana z takim tupetem, zamiast zwycięstwa przyniesie Niemcom klęskę? Nurtujące dziś niezadowolenie wybuchnie wtenczas z całą gwałtownością i nie pomogą wtenczas żadne ostrzeżenia ani Stresemannowskie, ani socjalistyczne. Dni rządów Muellera będą policzone. Naturalnie, że temu będzie winna — Polska... WJ.

Silne ataki na rząd niemiecki

Berlin. (Wiad. wł.) Ostatnie posiedzenie Reichstagu budziło wielkie zainteresowanie wśród sfer politycznych. Wiadomości, że komuniści stawili zapytanie, żądające wyjaśnień w sprawie memorandum Groenera (o czym dość obszernie swego czasu pisaaliśmy — red. G. O.) ściągnęła do gmachu parlamentu tłumy publiczności. Ławy poselskie były wszystkie zajęte, taksamo łoża dyplomatyczne. Ale posiedzenie zakończyło się bez wielkiej spodziewanej sensacji. Doszło co prawda do ożywionej dyskusji pomiędzy komunistami a socjalistami, tak, że od czasu do czasu rozlegał się ostrzegawczy głos dzwonka prezydenta Leobego.

Wniosek komunistyczny uzasadniał poseł komunistyczny Stoecker, atakując tak ministra Reichswehry jak i cały rząd.

Odpowiedział jemu kanclerz Rzeszy, odpierając zarzuty komunistyczne. Stał się wyraźnie w obronę ministra Reichswehry. Starał się przekonać komunistów o pokojowości niemieckich kół wojskowych. Asystowali mu posłowie nacjonalistyczni. Komuniści atoli stawili po ukończeniu dyskusji wniosek wyrażający rządowi niemieckiemu niezauważanie. Dyskusja i głosowanie nad zgłoszonym wnioskiem odbędzie się dziś.

Berlin. ATE. Reichstag na dzisiejszym popołudniowym swem posiedzeniu dyskutował nad interpelacją komunistyczną w sprawie memoriału Groenera. Interpelację uzasadniał poseł Stoecker (komunista), podkreślając, że memoriał świadczy o zamiarach wojennych rządu Muellera i że także socjaldemokraci popierają tego rodzaju politykę. Groener rozważa możliwość wojny z Polską tylko w tym celu, ażeby ukryć swe zamiary zaczepne w stosunku do Sowietów. Niemcy nie zdecydowały się jeszcze czy zorientować się ostatecznie na Francję i Anglię, ponieważ oba te państwa zbyt małe obiecuja koncesje. W zakończeniu swej mowy poseł Stoecker podkreślił, że w budżecie Reichswehry ukryte są miliony na tajne zbrojenia. Ile pociągów pancernych — zapytywał poseł — posiadają koleje Rzeszy, dostosowanych do rosyjskiego szerokiego toru? Kończąc poseł Stoecker oświadczył, że oddaje obecnie głos oskarżonemu i na trybunie wszedł kanclerz Mueller.

Berlin. ATE. Mowa kanclerza Muellera, który bronił min. Groenera przed atakami komunistów, przyjęta została z wielkim zadowoleniem na łamach niemiecko-narodowych. Kanclerz Mueller oświadczył, że nawet zagranica nie dopatruje się w memoriale zamiarów zaczepnych Niemiec. Idąc dalej po linii wywodów posła komunistycznego odpierał zarzuty, jakoby Niemcy przygotowywały się do wojny z Rosją. Stwierdził, powiedział Mueller, że Sowiety wymienione zostały w memoriale tylko

w związku z kwestją zachowania neutralności niemieckiej i tylko przy pomocy cytatu z prasy angielskiej. Nie uda się mówcy komunistycznemu zakłócić dobrych stosunków niemiecko-sowieckich, które tak doskonale scharakteryzował prezydent Unji Sowieckiej Kalinin, podkreślając, że układ neutralności z roku 1926 jest gwarancją pokoju. Fałszem jest jakoby budżet Reichswehry ukrywał miliony na tajne zbrojenia. 500 milionów mk. z ogólnej sumy 700 milj. stanowią konieczność państwową. Porównywać połączenie wojskowe Niemiec z Polską nie można. W Polsce istnieje obowiązek powszechnej służby wojskowej. Budżet Reichswehry stanowi 28 proc. ogólnych wydatków państwowych, budżet zaś armji polskiej 38 procent.

Berlin. ATE. Dla zatarcia niezbyt korzystnego wrażenia, jakie wywołało przemówienie Muellera na lewicy, wystąpił z dość ostrą polemiką wyjaśniającą zarazem zasadnicze stanowisko partji socjalistycznej wobec budżetu wojskowego, wydawca „Vorwaertsu” poseł Stampfer. Podkreślił on, że stanowisko niemieckiej partji socjaldemokratycznej w sprawie budowy pancernika A nie zmieniło się. Nie można dziś powiedzieć, czy dalsze okręty pancerne będą budowane. Zależać to będzie od tego, czy zwyciężą zwolennicy budowy tych okrętów, czy ich przeciwnicy. W dalszym ciągu poseł Stampfer zajął się rzekomym tajnym układem wojskowym francusko-belgijskim, nazywając ten układ zbrodnią wobec ludzkości. Gdyby memoriał Groenera był wyrazem opinji całego rządu Rzeszy, to naprawdę inaczejby wyglądał. W zakończeniu swej mowy mówca socjalistyczny podkreślił, że ataki a jego partje, jakoby była zamieszana w osobie swych członków w afere opublikowania memoriału, są bezpodstawne.

Berlin. ATE. W dalszym przebiegu dyskusji przemawiał poseł nacjonalistyczny von Lewow, podkreślając, że Niemcy są rozbrojone i nie oga żadnej polityki zaczepnej prowadzić. W Polsce na granicy niemieckiej stoi 5 korpusów, w Niemczech zaledwie tylko kilka pułków. Reichswehra musi być broniona przed agitacją rozkładową. Itego też nie może być mowy o udzieleniu Trockiemu pozwolenia na przyjazd do Niemiec. W imieniu partji Stresemanna przemawiał b. admirał cesarski Brunning-Haus, oświadczaając że w Polsce otwarte mówią o wojnie przeciw Niemcom. Niemcy muszą się czuć z tego powodu zagrożone. Było poprosi obo- wiazkiem ministra Groenera zbadać, jak nały odeprzeć to niebezpieczeństwo. Niemcy muszą wyzyskać w całej pełni postanowienia traktatu wersalskiego w zakresie zbrojeń. Po mowie adrała zabrał jeszcze raz głos kanclerz Mueller, podkreślając, że obecny rząd Rzeszy będzie się troszczył o zabezpieczenie finansowe potrzeb Reichswehy.

Przegląd polityczny

Polska

Polska — Rumunja.

Berlin. ATE. Korespondent bukareszteński Berliner Tageblattu dowiaduje się, że min. Mironescu ma omówić w Warszawie sprawy mniejszościowe oraz komunikacyjne, będące w związku z obrotem tranzytowym Polski za pośrednictwem Rumunji. Korespondent wątpi, czy istotnie poruszane będą zagadnienia komunikacyjne i przypomina, że o okazji pobytu Piłsudskiego w Bukareszcie mówiono także o konferencjach natury gospodarczej i komunikacyjnej. W sprawie mniejszościowej ma dojść w Warszawie do porozumienia z Rumunją w ten sposób, że wszystkie państwa Europy Wschodniej solidarnie zwalczać mają wnioski Stresemanna i Dandarunda. Państwa te uważają problem mniejszościowy jako sprawę wewnętrzną-polityczną, do której nie może się mieszać Liga Narodów.

Warszawa. (ATE). Rumuński minister spraw zagr. Mironescu udzielił przedstawicielom prasy krótkiego wywiadu. Na zapytania oświadczył minister, iż odbył konferencję z min. Zaleskim i marsz. Piłsudskim, które dotyczyły ogólnej sytuacji poli-

tycznej. W ciągu swych rozmów w sprawie stosunków polsko-rumuńskich osiągnął minist. zupełne porozumienie z przedstawicielami rządu polskiego. Min. Mironescu oświadczył, iż spodziewa się, że marsz. Piłsudski przybędzie na wakacje jesienne do Rumunji. Min. Zaleski ma natomiast przybyć do Bukaresztu w maju br. Zapytany o stosunek Węgier do Rumunji zaznaczył minister, iż istnjące obecnie układy powinny być zostac rozbudowane. Na zapytanie, czy pobyt min. Davilla w Moskwie i podpisanie paktu granicznego możnaby uważać za akt wstępny uznania Sowietów przez Rumunje, oświadczył minister, iż nie wydaje mu się, by sprawa się tak przedstawiała i że trzeba byłoby jeszcze dalszych rokowań dla przeprowadzenia prawnego uznania Sowietów przez rząd rumuński.

Zjazd prelegentów P. W. K.

W celu rozwinięcia szerokiej akcji propagandowo-odczytowej w całym kraju rządza Powszechna Wystawa Krajowa 2 i 3 marca zjazd prelegentów. W zjeździe wezną udział przedstawiciele komitetów wojewódzkich PWK, uratorów szkolnych, sejmików powiatowych, organizacji rolniczych, społecznych, oświatowych i t. d. Na program dwudniowych obrał złożyć: referat ogólny o Polskiej Wystawie Krajowej, djały P. W. K., opis

szczególony terenów i pawilonów, komunikacja, kwaterunek, obsługa publiczności, wyżywienie, organizacja wycieczek itd.

Poza tem nastąpi szczegółowe zwiedzenie terenów i pawilonów, kwatery i hotelu wystawowego, miasta i jego osobliwości.

Zgłaszajcie wycieczki na PWK.

Do dnia 15-go lutego br. zapowiadają już swój przyjazd na Powszechną Wystawę Krajową kilkaset wycieczek tak z kraju, jak i zagranicy.

Krajowych wycieczek zgłoszonych jest około 250, w czem ponad 100 wycieczek szkolnych, a reszta z kół rolniczych, handlowych, rzemieślniczych itd. Zagranicznych wycieczek zgłoszono już ponad 50, w tem 25 z Ameryki, a reszta z krajów europejskich jak: Czechosłowacji, Danii, Szwecji, Francji, Belgii, Anglii, Holandji, Szwajcarii, Finlandji i Jugosławji.

Wszystkie wycieczki winny być jaknajspieszniej zgłaszane do Referatu Kongresów i Zjazdów PWK. (Poznań, Grunwaldzka 22) z możliwie dokładnymi ustalonymi datami przyjazdu i odjazdu, jakoteż przypuszczalnej ilości uczestników wycieczek, a to celem zarezerwowania wymaganej ilości kwatery.

Kongres krajowznawczy w Poznaniu.

Pierwszy ogólnopolski kongres krajowznawczy odbędzie się w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w dniach 12 i 13 lipca br. Kongres zwołuje Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajowznawczego.

Obrady kongresu toczyć się będą w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego na dwóch posiedzeniach plenarnych oraz na obradach sekcyjnych. Obrady sekcji obejmować będą następujące zagadnienia syntetyczne: 1) krajowznawstwo jako nauki, 2) krajowznawstwo jako popularyzacja wiedzy o kraju, i turystyka, 5) krajowznawstwo i szkoła.

Hindenburg pozostaje nadal członkiem honorowym Stahlhelmu.

Berlin. ATE. Prasa podaje urzędowy komunikat stwierdzający, że marszałek Hindenburg z zadowoleniem przyjął wyjaśnienia komendantów „Stahlhelmu” Seldtego oraz Duesterberga i że pozostanie nadal członkiem honorowym tej organizacji nacjonalistycznej. Obaj przywódcy Stahlhelmu oświadczyli mieli Hindenburgowi, „Stahlhelm” zwalcza wprawdzie obecny ustrój parlamentarny, że jednak do swych celów zmierza na drodze legalnej. Co się tyczy udziału urzędników w organizacji, to Stahlhelm przywiązuje wielką wagę do tego, ażeby spełniał swe obowiązki wzorowo i służył wiernie społeczeństwu. Artykuł z okazji 70-lecia urodzin eks-kajzera był wyrazem osobistego przywiązania byłych żołnierzy do naczelnego wodza z czasu wojny.

Berlin. ATE. Wiadomość, że Hindenburg z zadowoleniem przyjął wyjaśnienia komendantów Stahlhelmu o polityce tej organizacji, wywołała duże niezadowolenie wśród lewicowych stronnictw niemieckich. Istnieje przypuszczenie, że Stresemann charakteryzując w swej mowie rolę dotychczasowych prezydentów Rzeszy i podkreślając, że tylko 2 z nich wykazało pewną aktywność, chciał w sposób dykatny skrytykować postępowanie Hindenburga całej aferze ze Stahlhelmem. Prasa demokratyczna częściowo zajmuje dość ostre stanowisko wobec pertraktacji prezydenta z pp. Seldtem i Duesterbergiem, częściowo zaś jest zakłopotana. Charakterystycznym jest głos „Berliner Tageblattu” który stwierdza, że poza obrębem pałacu prezyden-

Vienna Różia

czyli

zwiewstwo wiary katolickiej.

Powieść współczesna.

Tłumażył z czeskiego Karol Miarka.

22)

Ze strachem słyszała Różia, jak się wilki tu i owdzie odzwalały. „O mój synu, mój synu! — zawołała boleśnie — obyś raczej był umarł w kołysce, byłabym przynajmniej wiedziała, żeś umarł; teraz póki tylko żyć będę, nieustannie trapić mnie będzie mniemanie, że może gdzieś w nędzy pędzisz swój żywot. Obym mogła wraz z tobą być rozszarpana od dzikich zwierząt, jak św. Felicytas i Perpetua. Bez ciebie, synu, zostanę sierotą na świecie, nikt o mnie nie wspomni, nikt się za mnie nie pomodli!

Aczkolwiek ją leśniczy pocieszał i przyrzekał, że następnego dnia zaraz z rana las przeszuka, aby ile możliwości znaleźć ślady chłopczyka, jednak zasmucona Różia niemal przez całą noc płakała.

Gdy drugiego dnia myśliwiec ku wieczorowi wróciwszy z las, przyniósł czapeczkę z napół podartą chusteczką. Różia w oka mgnieniu poznała, że to jest jej chustka, do której chleb był zawinięty, a czapeczkę ona niała Filipek na głowie.

— Ach, Bożenó! — znowu zawołała z boleścią w sercu — to sądyne pozostałe ostatki po moim synie! Więc ani jednej kosteczki po tobie oglądać nie będę mogła! Jak straszna musiała być twoja śmierć; z płaczem zaisztawałaś mateczki, a ja nie słyszała, nie mogłam ci podążyć z pomocą! Na którym ementarzu nam cię szukać, nad którym grobem będę ciębie opakiwać, gdyż wiem, żeś w tym tu lesie zginął, dla mnie żal większy nad wszelką

Stresemann przemówił

Berlin. ATE. Cała prasa podaje bardzo obszerne szpaltowe sprawozdanie z dzisiejszego przemówienia przewodniczącego niemieckiej partji ludowej min. Stresemanna na zebraniu centralnego kierownictwa swojej partji. Stresemann zwrócił się w swoim prawie 2 godzinnym przemówieniu nie tylko pod adresem swego stronnictwa, lecz także pod adresem całego społeczeństwa niemieckiego z gorącym apelem, aby naród niemiecki zerwał raz wreszcie z duchem partyjniactwa i zabrał się do reformy ustroju parlamentarnego, który przeżywa obecnie ostre przesilenie. W Niemczech, dowodził Stresemann, panuje wszechwładnie organizacja i partja, podczas kiedy osobistość usuwa się w cień. Mówca skrytykował w dalszym ciągu zamysł o ugruntowaniu dyktatury, która kryją się w pewnych umysłach, gdyż Niemcy są jeszcze bardzo oddalone od faszy-

zmu. Nie mniej jednak władza prezydenta państwa jest narażona na szwank mimo, iż wymiar jego władzy jest według litery konstytucji duży. Nowe Niemcy cieszyły się już 2-krotnie prezydentami, którzy działali także poza granicami swoich uprawnień swoją osobistością. Przechodząc do kwestji utworzenia rządu wielkiej koalicji, domagał się Stresemann jaknajspieszniejszego zlikwidowania rokowań koalicyjnych, gdyż sytuacja rządu niemieckiego musi być silna i pewna w powodu ważnych rozstrzygnięć, jakie zapadają właśnie na komisji rzeczoznawców w Paryżu. Dlatego nie może być mowy o dymisji obecnego rządu a partja ludowa powinna zdać sobie sprawę ze swego odpowiedzialnego stanowiska i przyspieszyć ze swej strony dojscie do skutku wielkiej koalicji w Rzeszy.

Przysposabiać lud do rzemiosła wojkowego = mówi Seekt

Berlin. ATE. Jenerał pułkownik von Seekt, b. szef sztabu Reichswehry wygłosił odczyt o sytuacji wojskowej Niemiec, wypowiadając się przeciw niektórym oficjalnym twierdzeniom ministra Groenera. Niemcy, mówił on, nie mają co liczyć na powszechne rozbrojenie, pozbawione są one na granicy wschodniej jak i zachodniej skutecznych możliwości obrony. W rokowaniach więc przyszłych w sprawie rozbrojenia będzie się dążyć tylko do zmniejszenia ciężarów zbrojeń, i do utrzymania o ile to tylko możliwe własnej siły obronnej. Państwa aliantów będą stwarzać zawsze takie możliwości obronne, które uznają za konieczne dla własnego bezpieczeństwa. Właściwe niebezpieczeństwo wybuchu wojny leży w różnicy zbrojeń poszczególnych państw. Niem-

cy stoją bezbronni wśród całego tego świata (!?), zaopatrzonego w oręż od stóp do głów. Znajdują się w specjalnej sytuacji militarno-geograficznej i dlatego w razie ogłoszenia neutralności stać się mogą ofiarą polityki innych państw. Neutralność ma wtedy znaczenie i jest szanowana, jeżeli państwo neutralne rozporządza wszelkimi środkami do obrony. Niemcy mogą zostać wciągnięte w każdą wojnę europejską. Bezpieczeństwo granic niemieckich może być więc gwarantowane tylko skutecznym zbrojeniem obronnym. Reichswehra jest dobrem wojskiem i Niemcy mogą być z niej dumne. Jednakowoż nie jest dostatecznie silna i odpowiednio uzbrojona. Koniecznym więc jest przysposobienie wojskowe szerokich warstw narodu.

ta Rzeszy oświadczeń komendantów „Stahlhelmu” nie można uznać za wystarczające. Także sprawa należenia urzędników do tej organizacji nie może być uznana za załatwioną.

Anglia uspakaja Niemców.

Berlin. ATE. Jak donosi „Boersenkurier” ambasador angielski w Berlinie udzielił mieli uspakajających wyjaśnień w sprawie rzekomego układu wojskowego francusko-belgijskiego. Podkreślił on, że doniesienia o tym układzie są czystym wymysłem i że żaden taki układ nie istnieje.

Amsterdam. ATE. W związku z opublikowaniem rzekomego paktu wojskowego francusko-belgijskiego, którego ostrze miałyby się zwracać przeciwko także przeciwko Holandji, wywarło na tutejszej opinji publicznej silne wrażenie. Nie brak głosów prasy domagających się przerwania będących w toku rokowań pomiędzy Belgią a Holandją. Wielkie wzburzenie panuje zwłaszcza w kołach flamandzkich. Według wiadomości z kół poinformowanych ma posel holenderski w Brukseli podjąć kroki w belgijskim ministerjum wojny.

Świń z Polski nie chcą ale domagają się robotników polskich.

Berlin. ATE. Izba Rolnicza Hannoveru przyjęła rezolucję, wyrażającą oczekiwanie, że rząd niemiecki w rokowaniach handlowych z Polską zabezpieczy interesy niemieckich hodowli nierogacizny. Import świń polskich zagraża egzystencji właśnie tego najdrobniejszego rolnika prowincji hannowerskiej, w którego rękach spoczywa w 70 proc. hodowla. Izba

wypowiada się dalej przeciw zmniejszeniu kontyngentu zagranicznych robotników sezonowych, która wynosi w niektórych przypadkach 50 proc. a nawet więcej. Ponieważ zapotrzebowanie nie może być pokryte w kraju, więc koniecznym następstwem zmniejszenia liczby robotników polskich będzie upadek rolnictwa i zwiększenie obszarów gospodarki ekstenzywnej.

Siła ducha chcą Polsce odebrać ziemie.

Berlin. A. T. E. Oslawiony „Ostbund” cieszący się specjalną opieką marsz. Hindenburg, obchodził uroczystości 10-lecie swego istnienia. Sala udekorowana była wielką liczbą sztandarów dawnych pułków wschodnich. Dłuższe przemówienie wygłosił prezydent von Tilly podkreślając, że na wschodzie zapadnie decyzja, czy naród niemiecki pozostać zechce niezależnym, czy też nie. Tylko na krótki czas może Wschód pozostać w rękach Słowian. Celem związku jest właśnie odzyskanie niemieckiego wschodu siłą ducha.

Litwa

Głód i zaburzenia na Litwie.

Berlin. ATE. „Berliner Tageblatt” donosi z Kowna, że na północy Litwy panuje coraz silniej dająca się we znaki brak środków spożywczych oraz głód. Około 8 000 rodzin znajduje się w skrajnej nędzy. Daje się odczuwać brak lekarstw oraz opatku. W Poniewierzu doszło do zaburzeń i bezrobotni zamknęli burmistrza miasta w jego biurze, przecina-

ją, dlatego bardzo się cieszyła i serdecznie ofiarodawczyni za podarek ten podziękowała.

Zostawmy jednak Różię u leśniczego, a zobaczmy jak się wiodło Wojciechowi.

VII. Wojciech u superintendenta.

Wojciechowi nie podobało się z początku w rodzinie superintendenta, ani go też życie w mieście nie zajmowało. Chociaż pan superintendent i żona jego wszystkich sił dokładali, aby go uspokoić i rozweselić, żył on ciągle w smutku pograżony. Myśli swe zawsze zwracał ku matce, a w sercu rozgościł nauki, które od niej był pobierał. Często, kiedy bawił w samotności, ukłakł w kąciaku i modlił się gorąco do Pana Boga, aby go w dobry sposób z niebezpieczeństwa tego ocalił raczył. Bezustannie zastanawiał się nad srogim losem ukochanej matki i swego braciszka dobrego, a potajemnie płakał wielką zdjętą boleścią. Książki do modlitwy i dziełka pouczające o katolickiej wierze zachowywał w skrytości. Codziennie czytywał i uczył się, aby artykuły wiary coraz lepiej poznawał i według ducha ich też je mógł rozumieć.

Gdy pewnego dnia pan superintendent z małżonką swą wyszli na przechadzkę, sądził, że Beata też poszła z nimi. Lecz Beata widząc Wojciecha już przez długi czas smutnego i często splekanego, została w domu, mając zamiar wybadać przyczyny smutku jego. Wojciech nie wiedząc o tem, sfolgowawszy umysłowi swemu, zamknął za sobą drzwi pokoju. Beata jednak pokryjomu przyglądała mu się przez szparę od klucza. I cóż widziała? cóż słyszała — Widziała Wojciecha na ziemi kłęczącego ze złożonymi rękoma i oczyma ku niebu zwróconymi i słyszała go tak się modlącego:

(Ciąg dalszy nastąpi).

jąc druty telefoniczne. Dopiero po kilku godzinach uwolniła go policja. Również w Szawłach odbył się zjazd kupców Litwy Północnej, którzy stwierdzili zupełną ruinę handlu i zażądali odroczenia podatku.

Łotwa:

Wykrycie organizacji szpiegowskiej.

Ryga (wiad. wł.). Wiadomo, że sowieci nie zaniedbali bynajmniej myśli zrewolucjonizowania świata. Dążności sowieckie nie objawiają się coprawda tak jaskrawie jak w ubiegłych latach, lecz partje komunistyczne w poszczególnych krajach prowadzą systematyczną robotę celem podminowania bytu tych państw. Równoległe z działalnością wywrotową komunistów idzie akcja szpiegowska. Traktaty handlowe, jakie zawierają sowieci z innymi krajami, dają sowiecom często sposobność do rozpoczęcia akcji szpiegowskiej. Tak donoszą z Rygi:

Łotewska policja polityczną dokonała w ostatnich dniach aresztowań wśród robotników, zajmujących się komunistyczną agitacją, przyczem wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, pracującej na korzyść i za pieniądze Sowietów. Środowisko tej organizacji znajdowało się w Rydze, jej organa wykonawcze w Libawie oraz szeregu innych miast Łotwy. Na czele organizacji stał członek białoruskiej sekcji kominternu P. Chrucki, łącznikiem między centralą szpiegowską i władzami sowieckimi był niejaki Kiriłowicz, który dostarczał mu przez centralę szpiegowską materiał informacyjny przy pomocy zaprawionych w przemyślnictwie mieszkańców wsi pogranicznej Różyszki przedostawał przez t. zw. zieloną granicę do Sowietów. Chruckiego i Kiriłowicza policja aresztowała. U aresztowanych znaleziono obfity materiał dowodowy, ujawniający całą pracę dywersyjną szpiegowskiej organizacji, oraz zawierający nazwiska dalszych jej członków. Dzięki temu policja będzie mogła organizację w krótkim czasie zlikwidować.

Francja

Bohater kona.

Paryż. O stanie zdrowia marszałka Focha donoszą o utworzeniu się nowego ogniska zapalnego. Temperatura jest w dalszym ciągu podwyższona i wypoczynek konieczny.

Warszawa. Wedle nadeszłych tu najświeższych depesz z Paryża w chorobie marszałka Focha nastąpiło tak znaczne pogorszenie, iż stan jego zdrowia można uważać za beznadziejny.

Chory zachowuje pełnię władz umysłowych. Na własne życzenie przyjął Ostatnie Sakramenta Święte.

Przyszła wojna przyniesie zniszczenie całej ludzkości

mówi włoski generał Douhet.

Wszystkie narody i wszystkie rządy państw współczesnych zgodnie opowiadają się za ideą pokoju na lądzie i morzach świata. Nikt nie chce wojny. Wszyscy debatują nad pokojem powszechnym. Głośno wypowiadają wojnę wojnie. A pocihu — zbroi się ten i ów... Najwyżsi dostojnicy państw, naczelnicy sił zbrojnych na pytanie — czy wielka wojna narodów z roku 1914 może się powtórzyć? — zgodnie odpowiadają: — Nie. Nie — bo przyniosłaby zniszczenie wszystkim. Nie — bo w wyniku nie byłoby ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Nie — bo wyginęłyby niemal całą ludzkość i nie byłoby komu ogłaszać zwycięstwa.

A jednak — myśl o ewentualnej wojnie zaprząta umysł ludzki. Dlatego też rozważanie na ten temat podjęte przez oficera włoskiego gen. Douhet obudziły ostatnio olbrzymie komentarze w prasie całego świata. W czasopiśmie lotniczym „Rivista Aeronautica” generał włoski snuje następujące uwagi:

„Uważam, że w przyszłej wojnie strony walczące będą rzucać bomby z trującymi gazami na miasta nie dla sadystycznej przyjemności mordowania bezbronnych mieszkańców, lecz dlatego, że bomby te wyrządzać będą przeciwnikowi szkody materialne i moralne, przyspieszając rozgromienie wroga. Przecież w przyszłej wojnie udział wezmą zarówno wojskowi, jak i cywilni. Ci ostatni walczą będą na wewnętrznym froncie, produkując środki wojenne. Jeśli przeto wolno masakrować ludzi w mundurach, czemużby cywile mieli bezkarnie i bezpiecznie działać. Wojna posiada własne swoje prawa, odrębne od praw pokoju. Nakazuje ona atakować przeciwnika nieprzygotowanego, słabszego od siebie. Pozwala i nawet zaleca niespodziewanie go zaskoczyć, oszukać jego czujność, uderzać z nienacka w plecy, prześladować go w chwili, kiedy cofa się w rozsypanie. Tak wojna współczesna nie zna cech rycerstwa!

Przypuśćmy, że wróg nasz ucieknie się w przyszłej wojnie do pomocy gazów trujących, a wtedy — użycie przez nas środków równych stanie się czynem legalnym, koniecznością patriotyczną. I wtedy — pomimo, że wszystkie konwencje dalsiejsze zabraniają użycia gazów w wojnie, gazy te używane będą przez wszystkich walczących. Jest przecież rzeczą niemożliwą, aby w wojnie, która wymaga mobilizacji wszystkich sił i środków wojennych, na uboczu pozostawiono argument tak skuteczny, tak straszliwie groźny i doniosły, jak gazy trujące. I wtedy należy pamiętać, że aby przeciwdziałać gazom trującym puszczanym przez wroga



Walka z lodem.

Ażeby zapobiedz nieszczęściom przy nastaniu oświły czynią miarodajne władze przygotowania dla usunięcia z rzek lodu. Na Renie rozpoczęto rozstrzeliwanie lodu, oprócz tego zkomunikowano się z

rządem holenderskim, ażeby kazał usunąć lód przy ujściu Renu. Na obrazku widzimy żołnierzy holenderskich zakładających na lodzie materiał wybuchowy.

nałży samemu gazy te mieć i użyć ich w obronie. Jeszcze groźniej przedstawia się w przyszłej wojnie rola samolotów. Wolno przypuszczać, mówi gen. Douhet, że wróg wypuści eskadry samolotów wojennych z chwilą wypowiedzenia wojny. Eskadry przepaczerują się ponad nieprzyjacielskim krajem, rzucając po drodze bomby zniszczenia. Obliczylem teoretycznie, że jedna eskadra złożona ze 100 aparatów w pięciu następujących po sobie lotach wycieczkach do kraju nieprzyjacielskiego może zniszczyć kompletnie wszystko na przestrzeni do 100 km. włąb kraju.

Pomyślcie teraz: na całej długości frontu, od strony nieprzyjacielskiego kraju, na przestrzeni 100 km. włąb zniszczono wszystkie centra życia ludzkiego. Wówczas czyż na tych terenach może powstać jakaś organizacja, czy może na nich żyć i działać nowoczesna armia?

Oczywiście, jeśli jednego dnia aeroplany zniszczą 20 miast, drugiego dnia znów 20 innych, — na trzeci dzień nie trzeba już będzie rzucać bomb na kraj nieprzyjacielski: z pozostałych miast w popołchu uciekać będą mieszkańcy, szukając schronienia po wsiach. Opustoszeją miasta, przestaną funkcjonować fabryki, środki komunikacyjne załamają się. Ludność cywilna, bezbronne wydana na łup samolotów, ginąca bez nadziei ratunku straci kompletnie ducha walki, nie będzie w stanie wytrwać na swych placówkach codziennej pilnej i ważnej pracy.

Wszystko, co tu powiedziałem, nie jest wytworem wyobraźni kończy gen. Douhet. Jest to straszliwa rzeczywistość jutra, której żagna kraj, o ile pozwoli progowi zawładnąć państwem powietrza.

Zaiste rozważania włoskiego generała nie są ani wesole ani pocieszające.

Jak wywożono Trockiego z Rosji

Organ t. zw. Związku Lenina, czyli Trockistów niemieckich ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjną rewelację o okolicznościach, w jakich odbywało się wydalenie Trockiego z Rosji. — Dziennik podkreśla że informacje te posiada ze źródeł najbardziej wiarygodnych. Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie wówczas się znajdował, nagły rozkaz przygotowania się do podróży, ponieważ rząd Sowietów postanowił wydaląc go z unji sowieckiej, pozostawiając mu wolność wyboru miejsca. Od chwili nadesłania tego zawiadomienia całą rodzinę Trockiego poddano aresztowi domowemu a po 3 dniach w największej tajemnicy wywieziono Trockiego wraz z rodziną z Alma Ata, gdzie na dworcu oczekiwał go pociąg z specjalnymi wagonami dla niego i rodziny. Pociąg ten nie zabrał podróźnych prócz urzędników G. P. U. i wyruszył rzekomo do Moskwy. Na energiczne żądania Trockiego, aby mu powiedziano dokąd go wywożą, oświadczone mu, że nie zezwala się na wybór miejsca pobytu i że zostanie on wywieziony do Turcji, ponieważ żaden inny kraj nie zgodził się go przyjąć. Gdy Trocki stanowczo odmówił udania się do Turcji, pociąg zatrzymano na 300 wiorst przed Moskwą w lesie, gdzie stał przez 13 dni. W tym czasie między Trockim a naczelnymi władzami sowieckimi toczyła się korespondencja telegraficzna. Przez ten czas jeden ze synów Trockiego, zamieszkały w Moskwie, nie otrzymywał od ojca żadnych wiadomości do niego wysyłanych ani też nie miał możliwości zawiadomić żony, pozostałej w Alma Ata. Dalsza podróź odbyła się w najściślejszej tajemnicy. Wieczorem dnia 12 lutego przybył Trocki z rodziną do Konstantynopola, gdzie również w tajemnicy przewieziono go do konsulatu, okazało się bowiem, że rząd sowiecki nie porozumiał się poprzednio z Turcją co do wysłania tam Trockiego i dopiero po jego przyjeździe władze sowieckie miały się porozumieć z Mustafą Kemal Baszą o zezwolenie Trockiemu na krótki pobyt.

Wiedeń. Korespondent Petit Parisien komunikuje z Konstantynopola, że w sobotę wieczór widział Trockiego w towarzystwie syna na przedmieściu Konstantynopola Pera. Trocki wstąpił do księgarni i zakupił kilka książek. Jak podaje korespondent Trocki wyglądać ma bardzo dobrze, zapytany o swe najbliższe zamiary, oświadczył, że nie jeszcze nie postanowił.

Położenie religijne w Afganistanie

Zainicjowane przez króla Amanullaha reformy budziły jaknajlepsze nadzieje. Oczekiwano, że misjonarze katolicycy będą mogli wkrótce pracować w Afganistanie. Nadzieje te rozwiały się i nie powrócą, chociażby nawet udało się Amanullahowi odzyskać z powrotem tron. Władca ten przyjął przed abdykacją 18 artykułów, które zostały mu narzucone przez szczypty muzułmańskie i które bezwzględny monopol religijny oddają w ręce mullów (duchownych mahometańskich). Wspomniane artykuły przywracają dawne zwyczaje religijne, zniesione przez królewskiego reformatora. Przystosowawszy się z konieczności do wszystkich starych mahometańskich praw, zwyczajów i obyczajów i zobowiązawszy się do ich przestrzegania, Amanullah publicznie stwierdził, że staje się całkowitym mohometaninem. Musiał on zrzec się własnego rozporządzenia, które rządało, aby wszyscy mullowie składali zaświadczanie jakiegoś uznanego przez państwo instytutu o ich przynależności do stanu duchownego. Musiał przywrócić mullom władzę zatrzymywania ludzi na ulicy, sprawdzania znajomości ustaw mahometańskich i w razie braku tej znajomości, karania. Przywrócono znów czwartek jako mahometański dzień świąteczny. Król ponownie musi się godzić na to, że wola mullów jest bez żadnej dyskusji i bez sprzeciwu prawem dla wszystkich, i dla wojska, i dla ludności cywilnej, i dla zakonów religijnych.

Misjonarze katolicycy, mimo, że na granicy afgańsko-indyjskiej założyli szereg placyków, nigdy w Afganistanie nie mogli pracować. Kraj ten należy do okręgu, który w 1879 r. powierzony został angielskiemu towarzystwu misyjnemu Mill-Hill. W praktyce jednak żaden z członków tej kongregacji nie stanął na ziemi afgańskiej.

Kronika.

Olsztyn, dnia 28 lutego 1929.
Kalendarz na piątek: Albina b. w.
Wschód słońca o godz. 6,50; zachód o godz. 17,36.

Popierajcie „Gazetę Olsztyńską“!

Zawsze jeszcze można sobie zamówić „Gazetę Olsztyńską“ na nowy miesiąc. Uczynić to można na każdej poczcie lub wprost w administracji w Olsztynie. Kto nie chce lub nie może sobie gazety naszej zamówić na poczcie, niech napisze pocztówkę do nas z podaniem dokładnego adresu, a my gazetę prześlemy. Rodacy, popierajcie „Gazetę Olsztyńską“, która stała i stoi na straży praw i interesów ludu polskiego.

Z Warmii

— Olsztyn. Furmanki z długim drzewem zaopatrzone być muszą w dwie latarnie. Według orzeczenia sądu Rzeszy w procesie pewnym, należy przy wożeniu długiego drzewa latarnie zawiesić nie tylko przy przednich kołach ale także przy kołach tylnych, gdyż może zająć wypadek, jak to miało miejsce w wspomnianym procesie, że samochody nie widząc tylnych kół i drzewa (nieraz długość drzewa wynosi 12 mtr. i więcej) najadają na nieoświetlony wóz. Zresztą rozporządzenie z dnia 8 maja r. 1926 przewiduje przepis zaopatrzenia tylnej części transportu w latarnię.

— Biskupiec. W nocy na niedzielę zakradli się złodzieje w trzech miejscach. Ze składu obuwia u Jagalskiego skradziono 3 pary trzewików. Z sąsiedniego składu piekarskiego skradziono przeszło 300 mk. w monetach srebrnych, kilka domów dalej u siodlarza Buchholza skradł złodziej 6 torb do akt.

— Biskupiec. We środę na targ na bydło zwieziono znaczną ilość bydła. Za konie płacono do 600 mk., krowy 250—350 mk., prosięta 15—25 mk., handlarzy było mało dlatego też handel szedł ospale. Ponieważ powietrze było ładne, przybyło na targ dużo wieśniaków.

— Za skradzenie sukni stawała przed sądem robotnica Marta G. z Biskupca. Sąd skazał ją na 5

miesiący więzienia. Na apelację oskarżonej zmniejszono karę na 6 tygodni.

Z Mazur

— **Pasym.** We wtorek 5 marca odbędzie się tutaj targ na bydło, konie i świnię.

— **Lec.** 17-letni uczeń tartaczny w Lecu Heinz Ruhnke doznał przy zwożeniu drzewa nieszczęśliwego wypadku. Przy zładowaniu drzewa spadł na głowę chłopca drąg i wgniół mu czaszkę. Po przewiezieniu go do szpitala stwierdzono tylko śmierć. R. zawinił sam nieszczęście swą nieostrożnością.

Z Powiśla.

— **Malbork.** Baczość przed oszustem! Okolicę tutejszą zwiędził jakiś oszust, który kilkuset ludziom sprzedał świecące się krzyże „świętego Franciszka”, za które dał sobie z góry zapłacić. Miał on przy sobie jako wzór krzyż z figurą Chrystusa. Krzyż opatrzone był powłoką fosforową, tak że w ciemności lśnił. Oszust opowiadał, że krzyż poświęcony został w jakimś klasztorze, gdzie za kupującego odmówi się 25 Mszy św. Oszust wziął pieniądze a krzyży nie dostarczył. — W ostatnim czasie kręci się w okolicach katolickich dużo handlarzy, którzy sprzedają rzeczy religijne. O ile nie są to oszuści, wyludzający pieniądze bez nadesłania wzamian towaru, natenczas sprzedają oni polecane rzeczy po cenach dwa lub trzy razy droższych niż w składach.

— **Kiszpork.** Nieszczęśliwy wypadek zaszedł w zajądździe tutejszej firmy Paul Krebs. Przy wyprawadaniu dwóch koni ze stajni zahaczył pierwszy koń o ręczne saneczki i pociągnął je kopytem za sobą. Przez to drugi koń się wystraszył, zaczął uciekać naprzód wyracając przytem kuczera Rominskiego. Przez konia, który starał się pozbyć przyczepionych saneczek jak i drugiego uciekającego został R. potrącony i kopytami uderzony tak, że stracił przytomność. Oprócz okaleczeń na głowie i prawej ręce ucierpiał przeważnie nogi, jednakże połamanie kości na szczęście nie nastąpiło.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Tylża.** Matka i dziecko zmarły przy drodze. Przy drodze Taurogi—Sartniki znaleziono siedzącą na kamieniu kobietę trzymającą dziecko. Oboje nie żyli. Zmarłą rozpoznano jako dziewczynę żydowską, która w czasie okupacji Litwy przez Niemców poszła za pewnym żołnierzem do Niemiec. Rodzina wyparła się dziewczyny ponieważ postąpiła ona sobie wbrew woli rodziców. Gdy wróciła z Niemiec ni znalazła nigdzie przytułku, wobec czego chodziła żebrząc od wsi do wsi, aż padła ofiarą białej śmierci.

Z dalszych stron

— **Neumünsterberg.** (Żywcem pogrzebany). Tragiczny wypadek zdarzył się na polu gospodarza Pennera. Na polu jego stał bowiem kopiec z burakami. Kopiec był zamarnięty. Przemocą wyrabano otwór, by wydostać buraki. Przez otwór ten młodociany robotnik wszedł do wnętrza kopca i wyrzucił buraki stojącym zewnątrz robotnikom. Nagle kopiec się załamał grzebiąc pod sobą młodego robotnika. Mimo natychmiastowej pomocy reszty robotników, wydobyto nieszczęśliwego młodzieńca bez życia. Znalazł on śmierć przez uduszenie.

Czarny śnieg.

W miejscowości Lespezi w Rumunji zanotowano bardzo ciekawe zjawisko, a mianowicie śnieg, który spadł tam był czarny. Prawdopodobnie był to popiół wulkaniczny. Podobne zjawisko zanotowano w Barlan i Jassach. Z tego powodu wśród ludności zapanował popłoch.

Rozmaitości

W „cieniu“ bolszewickiej gwiazdy.

Inżynier niemiecki, Hans Wegener, po swym powrocie z okolic Władywostoku i Tyflisu, oświadczył wobec korespondenta „Chicago Tribune”, że głód, niezwykle zimna i okrucieństwa urzędników sowieckich, wytworzyły niezwykle stosunki na Kaukazie. Jedzenie mięsa ludzkiego, torturowanie urzędników sowieckich i barbarzyńskie morderstwa są na porządku dziennym.

— **Miasteczko Kazbek** — opowiadał Wegener — gdyśmy przybyli, znajdowało się w gorączkowym podnieceniu. Ludność osady obwiniła lokalnego urzędnika sowieckiego o sprzedanie rządowych zapasów żywności i pozostawienie miasteczka na pastwę głodu. Komisarz, który się ukrywał przez trzy dni, został odkryty i tłum ciągnął go po ziemi na rynek.

Mimo niezwykle zimna rozbrano go do naga i przepędzano przez kije. Ponieważ dwu-szereg, złożony z kobiet i mężczyzn uzbrojonych w szablki, tworzył koło, nieszczęśliwy nie mógł się z niego wydostać. Tortury trwały dziesięć minut, dopóki komisarz nie zemdleł. Następnie cztery kobiety z nożami napadły na niego, rozdzierając go na sznury.

Tłum, po zasmakowaniu w krwi, ogłądał się za nową ofiarą i napadł na policjanta. Jednakże dzięki interwencji jednego z chłopów, który wśród tłumu miał poważanie, udało mu się uciec z życiem.

Doktor miejscowy, u którego zatrzymaliśmy się, opowiadał nam, że w ostatnich tygodniach zamordowano 16 urzędników bolszewickich, i że zdarzają się częste wypadki ludożerstwa.

W okolicy Duset spadł niedawno samolot; chłopci po odszukaniu zwłok pilota i mechanika, użyli ich za pożywienie.

Handel i przemysł.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

A. Woły: (spędzono 347)		27.	2.	23.	2.
a)	pełnomięsne, wypasione	—	—	57—59	—
b)	„ od 4—7 lat	52—51	—	53—55	—
c)	młode, mięsne, nie wyp. i starsze wyp.	46—50	—	47—51	—
b)	niedop. młode i dobrze wyp. starsze	38—44	—	38—45	—
B. Bydlę: (spędzono 621)					
	pełnomięsne, wyrosłe	51—53	—	52—54	—
p)	młodsze	48—50	—	41—51	—
c)	niedop. młode i dobrze wyp. starsze	43—45	—	44—46	—
C. Jałowice i krowy: (spędz. 575)					
a)	pełnomięsne, wypasione jałowice	42—44	—	43—45	—
b)	„ „ krowy	31—39	—	32—40	—
c)	starsze wyp. krowy i mniejł. mł. kr.	26—30	—	26—30	—
d)	mniejżywione krowy i jałowice	00—00	—	00—00	—
e)	„ „ żarłoki	22—24	—	22—24	—
Cielaki: (spędzono 3029)					
a)	Najlepsze, bardzo tuczone	—	—	—	—
b)	bardzo tuczone	51—53	—	34—48	—
c)	średnie i najlepsze ssące	46—49	—	65—76	—
d)	mniejłuste i dobrze ssące	38—44	—	55—65	—
e)	mniejłuste ssące	35—46	—	42—53	—
Owce: (spędzono 2865)					
A.	tuczone w chlewie:	65—69	—	65—69	—
a)	tuczone jagnięta i barany	60—64	—	60—64	—
b)	st. tucz. bar., gor. jagnięta imł. owce	55—59	—	55—59	—
c)	mniejwypasione owce	52—58	—	52—58	—
B.	Owce tuczone na pastwisku	38—50	—	38—50	—
Świnie: (spędzono 13323)					
a)	łuste ponad 300 funtów żywej wagi	—	—	—	—
b)	pełnomięsne 240—300 f.	78—78	—	77—78	—
c)	„ 200—240 „ „	77—78	—	76—77	—
d)	„ 150—200 „ „	75—76	—	74—75	—
e)	„ poniżej 150 „ „	72—74	—	72—73	—
f)	maciory	73—74	—	72—74	—

Królewiecki targ na siano i słomę z dnia 27-go lutego 1929.

Zwieziono 67 fur, z tego: 54 siano, 4 konieczny, 9 słomy. Płacono za ctr. siano do podwórza kupującego 4.00—7.00, za konieczny 6.50—7.70, za słomę żytnią 3.00—3.20 mk.

Berlińska giełda zbożowa

Dnia 27-go lutego płacono za 1000 kg. zboża na ion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 000,00—000,00, dostawa w marcu 231,00 do 000,00, dostawa w maju 239,00 000,00, dostawa w lipcu 249,00—000,00, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 000,0—000,0, dostawa w marcu 217,50—000,00, dostawa w maju 228,50 do 000,00, dostawa w lipcu 233,50 jęczmień latowy 224—232, jęczmień do paszy 192—202, owies brandenburski/średni 217—225, do ry 226—232.

Królewiecka giełda zbożowa z dnia 27-go lutego 1929.

Zwieziono wagonów: 31 krajowych: 16 żyta, 7 owsa, 3 pszenicy 3 wyki, 2 jęczmienia. 3 zagr.: 1 soczewicy, 1 wyki, 1 maku.

Urzędowo: żyto 21,00—21,40, pszenica 20,00 do 22,20, jęczmień 17,00—19,00, browarowy 00,00 do 00,00, owies 18,00 do 19,50, dobry 21,00—00,00, Tendencja: niezmiennona.

Sprzedż drzewa

Jelguń. W środę 6 marca przed poł. od 9-tej sprzedaż drzewa opałowego i porządkowego, w małych ilościach, z wszystkich leśnictw nadleśnictwa Ramuki.

Ruch towarzystw

Pierzchowice. Zebranie miesięczne tutejszego Towarzystwa Młodzieży odbędzie się w sobotę dnia 2 marca o godz. 7-mej w lokalu p. Goercy w Pierzchowicach. O liczny udział członków oraz gości prosi Zarząd.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie. Wydawczynie: Joanna Pieniężna w Olsztynie.



W poniedziałek, dnia 25 bm. zasnął w Bogu po dłuższych cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona i nasza dobra matka

śp. Marja Jeleniewska
z domu Daft
w 33 roku życia.

Wszystkim krewnym i znajomym donosi o tem prosząc o modlitwę

Franciszek Jeleniewski z dziećmi.

Klucznik, dnia 27-go lutego 1929.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2-go marca, przed południem o godzinie 9-tej w Giławach.

Wysoko cielną **krowę** sprzeda **Zaraza, Skalboty.**



Karty do grania poleca Księgarnia „Gazety Olsztynskiej”

Bank Ludowy E. G. m. u. H., Sztum (Stuhm Wpr.)

Bilans per 31. grudzień 1928 r.

Aktywa.	Pasywa.
1. Fundusz rezerwowy 2 016,90	2. Rezerwa specjalna 1 819,53
3. Udziały 15 410,15	4. Depozyta 13 515,43
5. Banki 100 000,—	6. Weksle 187,17
7. Koszta członka 1 432,60	8. Hipoteki uwartościowane 1 763,60
9. Konto uwartościowienia 300,—	10. Ruchość 601,30
11. Gotówka 601,30	12. Do dyspozycji wal. zebrania 6 324,92
140 850,53 RM.	RM. 140 850,53

Obrachunek zysków i strat.

Straty.	Zyski.
6 858,30 1. Procenta 17 754,46	3 771,09 2. Koszta Spółki 800,15
3 771,09 3. Fundusz rezerwowy § 40 6 324,92	4. Do dysp. wal. zebrania
17 754,46 RM.	RM. 17 754,46

Liczba członków.

Z roku 1927 przeszło na rok 1928 386
W roku 1928 przybyło 17
W roku 1928 wystąpiło 31
Przechodzi na rok 1929 372

Bilanz per 31. Dezember 1928.

Aktiva	Passiva.
1. Reserve-Fonds 2 016,90	2. Spezialreserve 1 819,53
3. Geschäftsanteile 15 410,15	4. Depositen-Spareinlagen 13 515,43
5. Banken 100 000,—	6. Wechselforderungen 187,17
7. Mitgliederkosten 1 432,60	8. Aufwertungshypothenen 1 763,60
9. Aufwertungskonto 300,—	10. Inventar 601,30
11. Kassenbestand 601,30	12. Zur Dispos. der Gen.-Vers. 6 324,92
140 850,53 RM.	RM. 140 850,53

Gewinn- und Verlust-Rechnung.

Verlust.	Gewinn.
6 858,30 1. Zinsen Ein- und Ausgabe 17 754,46	3 771,09 2. Geschäftsunkosten 800,15
3 771,09 3. Reservfond § 40 6 324,92	4. Zur Dispos. der Gen.-Vers.
17 754,46 RM.	RM. 17 754,46

Mitgliederbewegung:

Vom Jahre 1927 sind auf 1928 übergegangen 386
Im Jahre 1928 sind beigetreten 17
Im Jahre 1928 sind ausgeschieden 31
Auf das Jahr 1929 gehen über 372

Sztum, den 1. Januar 1929.

Der Vorstand

gez. (—) B. Osiński. (—) Dr. Morawski. (—) Wroblewski.

